

Maciej Trąbski

## Uzbrojenie i umundurowanie kawalerii narodowej wojska koronnego w latach 1775–1794

Kawaleria polska wyróżniała się, na tle jazdy innych państw europejskich XVIII wieku, nie tylko organizacją<sup>1</sup>, lecz również uzbrojeniem i umundurowaniem. Na ilustracjach z epoki już na pierwszy rzut oka można wypatrzeć Polaków spośród żołnierzy innych nacji. Broń drzewcowa, czapki, kontusze, a następnie kurtki ułańskie oraz zestaw barw mundurów – granatowy z czerwonymi dodatkami – już wtedy stały się symbolem polskości, który w latach niewoli pojawiał się zawsze tam, gdzie walczyli nasi rodacy. O ile mundury o narodowym kroju, tak różne od cudzoziemskich fraków i kapeluszy, są przez historyków akceptowane bez zastrzeżeń, to uzbrojenie kawalerii wywołuje wiele kontrowersji. Zarzuty dotyczą jakoby bezzasadności wyposażenia towarzyszy w broń drzewcową, a szeregowych w karabinki. Powodować to miało wypaczenie taktyki, poprzez pomieszanie dwóch rodzajów jazdy: ułanów i strzelców konnych<sup>2</sup>. Wystarczy jednak zapoznać się z ówczesnym regulaminem kawalerii, aby dojść do wniosku, iż nie zachodziła żadna sprzeczność w takim doborze broni. W prezentowanym artykule przedstawione zostaną argumenty przemawiające za tym, iż powyższy systemem uzbrojenia jazdy był logiczny, a także omówione jej umundurowanie i wyposażenie. Artykuł ma również na celu spopularyzowanie wie-

---

<sup>1</sup> Vide: M. Trąbski, *Kawaleria narodowa w latach 1776–1788. Początki odrodzenia jazdy polskiej*, „Zeszyty Historyczne”, z. IX, s. 215–228.

<sup>2</sup> K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981, s. 23–24; K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 169–170; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 3, Warszawa 1923, s. 230–231; M. Kukiel, *Z dziejów organizacyjnych wojsk polskich (1717–1864)*, Piotrków 1916, s. 12–13, 17; E. Rostworowski, *Z dziejów genezy targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie sejmu czteroletniego*, „Przegląd Historyczny”, t. XLV, cz. 1, s. 16.

dzy o formacji, która stała się pomostem pomiędzy dwiema epokami świetności tej broni w Polsce – XVII i XIX wiekiem, pomiędzy husarią a ułanami.

Broń polskiej kawalerii w XVIII wieku była kontynuacją uzbrojenia chorągwi pancernych i lekkokonnych z poprzedniego stulecia. Zgodnie z instrukcją z 1785 roku oficer lub namiestnik dysponował szablą i parą pistoletów, towarzyszy – kopia, szablą oraz pistoletami, a szeregowy – karabinkiem, pałaszem i również parą pistoletów<sup>3</sup>.

Opis oręża warto rozpocząć od najbardziej charakterystycznej dla polskiej jazdy broni – kopii. Na samym początku należy wyjaśnić nazwę. Kojarzy się ona zazwyczaj z bronią rycerzy lub husarzy, co nasuwa czytelnikowi przed oczyma obraz 4–5 metrowego „drąga”. Nic bardziej błędnego. Wojskowi, rozkochani w tradycji, starą nazwą ochrzcili nową broń, a kopia kawalerii narodowej była niczym innym, jak tylko znaną z epoki napoleońskiej lancą. Ponieważ w osiemnastowiecznym regulaminie występuje ta właśnie nazwa (obok proporca przedniej straży) w niniejszym artykule autor pozostał jej wierny.

Kopia kawalerii narodowej wywodziła się z szesnastowiecznej rohatyny, używanej w wojsku litewskim przez chorągwie petryhorskie i tatarskie, a od II połowy XVII wieku również pancerne i lekkie wojska koronne. Ta krótka broń drzewcowa w przeciągu 250 lat wiele razy zmieniała swoją nazwę (rohatyna, dzida, proporzec, znaczek) i długość (od 2,5 do 3 metrów), pozostając przez ten czas w cieniu kopii husarskiej<sup>4</sup>. Pod koniec panowania Augusta III w tego typu broń drzewcową uzbrojeni zostali również towarzysze chorągwi husarskich wojska koronne, głównie za względu na jej poręczność<sup>5</sup>.

Co ciekawe, kawaleria narodowa, w pierwszych latach po jej zorganizowaniu na mocy postanowień Sejmu Delegacyjnego (1773–1775), nie otrzymała na

<sup>3</sup> *Przepis ubioru dla Brygad Kawalerii Narodowej i pułków przedniej straży wojska obojga narodów przez Departament Wojskowy w roku 1785 przy układaniu Regulaminu ustanowiony*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej”, nr 69, (1973), oprac. J. Wielhorski, s. 325, 328–330; W. Dziewianowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, s. 11; T. Korzon, op. cit., s. 300.

<sup>4</sup> P. Borawski, *Uzbrojenie i wyposażenie chorągwi tatarskich w armii Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Mars”, t. 18 (2005), s. 15; W. Dziewianowski, op. cit., s. 82; W. Kucharski, *Lance kawalerskie w zbiorach Muzeum Historycznego m. Krakowa na tle rozwoju drzewkowej broni kolnej*, „Krzysztofory” nr 14 (1987), s. 90–91; M. Plewczyński, *Ludzie Wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1995, s. 43–67, 71–92, 143–152; J. Wielhorski, *Lanca*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, Kraków 1974, s. 81–84; J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 276.

<sup>5</sup> J. Kitowicz, op. cit., s. 310. Według Kitowicza w czasie wypraw na hajdamaków towarzysze odrzucali jednak broń drzewcową i przezbrajali się w karabinki lub sztucery, „albowiem karabin straszniejszy był hajdamakom niż dzida, którą to hultajstwo dziwnie zręcznie i daleko lepiej od Polaków szermować umiało”, ibidem, s. 330.

uzbrojenie broni drzewcowej, pomimo jej wcześniejszego posiadania przez chorągwie husarskie i pancerne. Dopiero na stanowcze żądania, zarówno ze strony dowódców dywizji, którym podlegały brygady, jak i samego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, towarzysze kawalerii narodowej otrzymali broń wzorowaną na proporcach przedniej straży<sup>6</sup>. Departament Wojskowy Rady Nieustającej, wydając rozkaz ujednoczenia uzbrojenia i umundurowania w 1785 roku, następująco określił wygląd kopii kawalerii narodowej: „drzewce długości 5 łokci [2,87 m] kolorem karmazynowym pomalowane, chorągiewka z kitajki karmazynowej, na której we środku krzyż kawalerski biały nicią granatową wyszywany, na dwa łokcie długa [1,15 m], z ukosa ścięta”. Drzewce było opatrzone trójgraniastym 10 calowym (24,80 cm) grotem, zamocowanym do drzewca 12 calowymi (29,76 cm) żelaznymi listwami. W połowie długości drzewca znajdował się rzemieńny temblak do zawieszania broni na ramieniu, a u dołu rzemieńne strzemiączko na stopę<sup>7</sup>. W części jednostek zamiast pętli na stopę mocowano do strzemia rurkę z palonego rzemienia, w którą osadzano tylec kopii<sup>8</sup>. Nieznany niestety pozostaje rodzaj drewna, z jakiego sporządzano drzewce, a także waga broni. Ponieważ lance austriackie i francuskie z początku XIX wieku były wzorowane na kopiach, można przyjąć, że oręż kawalerii narodowej sporządzano z drewna jesionowego, impregnowanego smołą i olejem lnianym, a jego waga wynosiła ok. 2,5 kg<sup>9</sup>. Proporce przedniej straży różniły się od kopii o pół łokcia krótszym drzewcem, pomalowanym w granatowo-pąsowe pasy. Proporczyk, przypinany pod grotem, był podobnie jak drzewce granatowo-pąsowy i miał długość 82 cm<sup>10</sup>.

Wykorzystanie tej broni, według regulaminu, przypominało jeszcze klasyczny atak ciężkiej jazdy i prawdopodobnie dopiero ułani Dąbrowskiego, w czasie walk we Włoszech w latach 1799–1806, nauczyli się „władać” lancą. W czasie szarży towarzysze pochylali kopie do przodu celując grotem w pierś nieprzyjaciela, drzewce mocno ściskając pod pachą. Towarzysze znajdujący się w drugim szeregu (wg regulaminu z 1790 r.) podczas natarcia trzymali kopie w pionie. Było to spowodowane brakiem miejsca pomiędzy oboma szeregami, które w myśl

<sup>6</sup> Miało to miejsce na początku lat 80. XVIII w., gdyż jeszcze sylwetki towarzyszy z albumu Raspego, wydanego w 1781 r., są ich pozbawione, vide: *Accurate Vorstellung der Königlich Pohlnischen Armee nach der auf dem im Jahre 1775 gehaltenen Reichstage festgesetzten Stärke und Uniform...*, wyd. G.M. Raspe, Norymberga 1781, tablice 10–17; M. Siciński, *Reorganizacja jazdy narodowej w pierwszych latach działalności Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej 1775–1778*, „Muzealnictwo Wojskowe”, t. VIII (2005), s. 263.

<sup>7</sup> *Przepis ubioru...*, s. 329; W. Dziewianowski, op. cit., s. 82–83; T. Korzon, op. cit., s. 300.

<sup>8</sup> J. Benda, *Nieznany mundur kawalerii narodowej*, „Broń i Barwa”, t. III, (1936), s. 44.

<sup>9</sup> T. Korzon, op. cit. s. 307; J. Wielhorski, *Lanca...*, s. 97.

<sup>10</sup> *Przepis ubioru...*, s. 329; J. Wielhorski, *Lanca...*, s. 79.

regulaminu powinny znajdować się maksymalnie blisko siebie, oraz względami bezpieczeństwa, gdyż pochylona kopia w drugim szeregu mogła zranić żołnierza znajdującego się z przodu<sup>11</sup>.

Kopia w starciu z wrogiem była groźną bronią. Dawała uzbrojonemu w nią kawalerzyście przewagę zarówno nad piechurą, który dysponował karabinem z bagnetem, jak i nad jeźdźcem władającym szablą bądź pałaszem. W XVIII wieku, obok polskiej kawalerii, w broń drzewcową uzbrojeni byli także sascy i austriaccy ułani oraz pruscy bośniacy. W oddziałach tych w większości służyli Polacy i były one wzorowane na konnych formacjach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tradycyjnie w taką broń uzbrojeni byli również rosyjscy kozacy<sup>12</sup>.

Podczas walki konnej podstawowym uzbrojeniem oficerów, namiestników i szeregowych była szabla lub pałasz. Zgodnie z *Przepisami ubioru z 1785 r.* w kawalerii narodowej powinny one mieć mosiężną oprawę rękojeści, jednakże większość zachowanych egzemplarzy ma żelazne oprawy. Oba typy broni występują w regulaminie pod nazwą pałasza, co było określeniem oręża wojskowego. Szable, czyli pałasze pochyle, wywodziły się z siedemnastowiecznych broni o rękojeści półzamkniętej i tzw. pałaszy husarskich. Pierwszy typ, dominujący w kawalerii narodowej, miał kabłąk w kształcie litery „L”, który w wyniku ewolucji, w pierwszej połowie XVIII wieku, uległ przedłużeniu i połączeniu z głowicą. Ochronę ręki uzupełniła pozioma tarczka, o owalnym bądź prostokątnym kształcie, z brzegami często wywiniętymi ku górze, która była zazwyczaj osob-

<sup>11</sup> W brygadach kawalerii narodowej, wg regulaminu z 1786 r., w drugiej linii, za placami towarzyszy z 1. i 4. cugu (plutonu), atakowali uzbrojeni w pałasze szeregowi. Po 1790 r. w bkn zorganizowano rotę towarzyskie, gdzie w obu liniach stali towarzysze, vide: *Regulamen Exerckunku dla Brygad y Pułków Przedniej Straży Wojska Obojga Narodów*, Warszawa 1786, s. 407.

<sup>12</sup> M. Baczkowski, *W służbie Habsburgów. Polscy ochotnicy w austriackich siłach zbrojnych w latach 1772–1815*, Kraków 1998; Z. Fuiński, *Bośniacy, towarzysze, ułani czyli Polacy w armii pruskiej 1740–1807*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. XII, Kraków 2005; R. Kisiel, *Strzegom-Dobromierz 1745*, Warszawa 2001, s. 50–52; A. Konstam, *Russkaâ armia v semiletnej vojne. Kavaleriâ i artilleriâ*, Moskwa 2004, s. 33. Przez krótki czas, w latach 1743–1762, w lance uzbrojony był również francuski Legion Ochotników księcia Maurycego Saskiego, vide: R. Bielecki, *Wielka Armia*, Warszawa 1995, s. 104; M. Kujawski, *Wojska Francji w wojnach Rewolucji i Cesarstwa 1789–1815*, Warszawa 2007, s. 45. Pułki ułanów werbowane były na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów spośród Tatarów, Kozaków i drobnej szlachty. Po obiorze na króla Stanisława Augusta Poniatowskiego ułani powrócili do ojczyzny, gdzie pod zmienioną nazwą – pułków przedniej straży – stali się wzorem dla modernizacji w następnych latach jazdy autoramentu narodowego. *Volumina Legum*, t. VII, Petersburg 1860, s. 73–74; ibidem, t. VIII, s. 100, 549; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. R. Pollak, Wrocław 1951, s. 310; P. Borawski, *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 187, 190–191, 205–208; W. Kucharski, op. cit., s. 91; J. Wielhorski, *Lanca*, „Studia do dziejów dawnego uzbrojenia i ubioru wojskowego”, cz. 6 (1974), s. 85–88; idem, *Szable w dłoń*, Melocheville – Tarnowskie Góry 1991, s. 7–8.

nym elementem konstrukcyjnym, montowanym pod jelcem. Drugi typ szabli posiadał jelec załamany pod kątem rozwartym (tak jak w pałaszu husarskim), w górnej części półkolistie zagięty do główicy. Broń ta posiadała zamiast tarczki poziome obłęki w kształcie koła oraz dwa obłęki boczne. Oręza tego używali najczęściej oficerowie. Oba typy szabli posiadały też często dodatkowe elementy, charakterystyczne dla polskiej broni – wąsy i paluch<sup>13</sup>.

Obecnie w literaturze spotyka się nazwę – kościuszkówka, na określenie pierwszego rodzaju szabli. Termin ten wydaje się być mało precyzyjny, gdyż wiąże tę broń tylko z okresem insurekcji. Trafniejsza wydaje się nazwa – szabla kawalerii narodowej, nadana na oznaczenie polskiej broni białej z drugiej połowy XVIII wieku. Rękojeść tych szabel można podzielić na kilka typów. W pierwszych dwóch cechą wspólną był kabłąk załamany dwukrotnie pod kątem prostym oraz pozioma tarczka, z tym że wąsy i paluch występowały tylko w pierwszym z nich. Kolejny typ zachował poprzednią formę kabłąka, lecz nie posiadał wąsów i tarczki. Istniała również odmiana z kabłąkiem półkolistym i tarczką założoną pod jelcem.

Pod koniec XVIII wieku pojawił się nowy typ szabli z rękojeścią wzorowaną na broni huzarskiej. Szable te w dużych ilościach były sprowadzane w latach Sejmu Czteroletniego z Prus, dla uzbrojenia gwałtownie rozbudowywanej kawalerii narodowej<sup>14</sup>. Broń ta miała żelazną oprawę rękojeści, z jelcem załamanym pod kątem prostym, a w górnej części półkolistie zagiętym do główicy. Posiadała także wąsy, ale nie miała dodatkowych elementów osłony dłoni w postaci tarczki i obłęków.

Odnośnie osłony rękojeści pałasza, to składała się ona zazwyczaj z żelaznego jelca – tarczki, przechodzącego w podwójnie załamany pod kątem prostym kabłąk. Brak było w niej takich elementów jak wąsy czy paluch, co świadczy o prostocie konstrukcji. Jeżeli jednak pałasz był bronią towarzysza lub oficera, co wbrew regulaminowi się zdarzało, wówczas osłona rękojeści była wykonywana tak jak w opisanej powyżej szabli kawalerii narodowej<sup>15</sup>.

Głównie szabel i pałaszy (czy też pałaszy pochyłych i prostych) były różnego pochodzenia. Obok egzemplarzy wywodzących się jeszcze z XVII wieku, lecz na nowo oprawionych, znajdowały się nowe – produkcji krajowej, oraz sprowadzane z zagranicy. W Rzeczypospolitej największą tradycję w tej dziedzinie miały zakłady suchedniowskie, działające od XVI wieku, w których sza-

<sup>13</sup> W. Kwaśniewicz, *Pięć wieków szabli polskiej*, Warszawa 1993, s. 89–90; A. Nadolski, *Polska broń. Broń biała*, Warszawa 1984, s. 127–129; vide również zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

<sup>14</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps. 3508, k. 353; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, rkps. 395, k. 83.

<sup>15</sup> Vide: zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

ble produkowano w Baranowie, Ogonowie, Majkowie i Parszowie. Inne ważne manufaktury znajdowały się w Staszowie (własność ks. Czartoryskich), Świątnikach (pałasze dla szeregowych i dragonów), Tulczynie oraz Mokotowie. Z zagranicy głównie sprowadzano z Prus – typ solingen, i z Austrii – styryjskie.

Ponieważ nie istniał jakiś określony standard, głównie posiadały różne wymiary. Długość ich wynosiła zazwyczaj od 80 do 92 cm, szerokość od 2 do 4 cm, zaś krzywizna szabel wahała się od 1 do 7 cm. Płazy często były zdobione cyfrą królewską SAR lub inskrypcjami na cześć jazdy np. „Vivat Kawaleria Narodowa”. Pochwy wykonywane były tak jak w XVII wieku, z drewna obciągniętego czarną, najczęściej kozłą skórą i posiadały żelazne okucia. Tuż przed ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej pojawiły się też pochwy sporządzane w całości z żelaznej blachy<sup>16</sup>.

Przykładem szabli kawalerii narodowej może być broń znajdująca się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (nr inw. 1098). Posiada ona głównie z XVII wieku o długości 81 cm, szerokości 3 cm i krzywiznie 4 cm, z trzema strudzinami oraz bruzdą. Rękojeść jej składa się z kabłąka załamane go dwukrotnie pod kątem prostym, niepołączonego z główką, oraz prostej poziomej żelaznej tarczki zamontowanej pod jelicem, a także wąsów i palucha. Trzon rękojeści jest drewniany, obciągnięty skórą i osłonięty kapturkiem z fartuchem. Broń jest dość ciężka, gdyż waży 0,89 kg i z powodu nie najlepszego wyważenia nadawała się tylko do cięcia z konia<sup>17</sup>. W tym samym Muzeum znajduje się również drugi typ szabli używanej w kawalerii narodowej, a wzorowanej na broni huzarskiej (nr. inw. MWP 14562). Szabla ta, o długości całkowitej 99,6 cm, ma głównie płasko szlifowaną z obosiecznym piórem i sztychem centrycznym o długości 87,4 cm, szerokości 3 cm i krzywiznie 6 cm. Znajdują się na niej patriotyczne sentencje, z jednej strony: „Wzbudź męstwo Sobieskich, a odzyskasz kraje bez [przez] gnuśność utracone te ci rade daje” i „Oręż jest sławą dla oyczyzny wboiu oręż niesławą dla złości w r[o]zboju” – z drugiej, które świadczą o tym, iż szabla ta była używana w przełomowym momencie dziejów naszego kraju. Rękojeść posiada żelazny jelec załamujący się pod kątem prostym, a w górnej części półkoliście zagięty do główicy, oraz proste wąsy. Tylne ramię jelca zakończone jest lezką i lekko odgięte w dół. Trzon rękojeści obciągnięty jest czarną skórą, ople-

<sup>16</sup> W. Kwaśniewicz, op. cit., 90–92; S. Ledóchowski, *Polskie szable bojowe*, Warszawa 1980, s. 34–37; R. Matuszczewski, M. Siciński, *Najcenniejsze zabytki Muzeum Wojska Polskiego w latach 1965–1980*, „Muzealnictwo Wojskowe”, Warszawa 1985, s. 15–17; *Katalog zbiorów. Wiek XVIII. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, opr. Z. Stefańska, s. 7–10, 19–34; A. Nadolski, op. cit., s. 180.

<sup>17</sup> W. Zabłocki, *Cięcia prawdziwą szablą*, Warszawa 1989, s. 180.



cioną miedzianym drutem, a osłonięty kapturkiem z warkoczem dochodzącym z tyłu do ramienia jelca<sup>18</sup>.

Broń biała kawalerii narodowej posiadała – jak widać – wiele cech indywidualnych, różniąc się między sobą rodzajami głowni i szczegółami rękojeści. Na podstawie zachowanych materiałów trudno nawet mówić o regulaminowym uzbrojeniu w ten oręż. Pomimo zalecenia „pałaszy krzywych” dla oficerów i towarzyszy, żołnierze ci często uzbrojeni byli w broń o prostych głowniach i na odwrót, szeregowi dysponowali np. pierwszym z opisanych powyżej egzemplarzy.

W czasie szarży szablę/pałasz należało trzymać w wyprostowanej ręce, celując sztychem w pierś nieprzyjaciela, samemu będąc pochylonym nad końskim karkiem. Zalecano, by cięcie wykonywać nie z siodła, lecz po uniesieniu się w strzemiączkach, tak, aby nabrało ono siły. Żołnierze z drugiego szeregu, podczas ataku, broń powinni mieć wzniesioną do góry, tak jak do wykonania cięcia<sup>19</sup>.

Szeregowych, obok pałaszy, uzbrojono w karabinki. To właśnie ta broń sprawia historykom najwięcej kłopotu, z uzasadnieniem jej wykorzystania przez jazdę autoramentu narodowego. Przecież karabin – dowodzą – nie był związany z tradycją polskiej jazdy, wypaczał taktykę i tylko utrudniał walkę<sup>20</sup>. Czy rzeczywiście? Autor postara się pokrótce udowodnić błędy takiego myślenia.

Zaczynając od tradycji – od połowy poprzedniego stulecia bandolety, a następnie karabinki, stanowiły wyposażenie chorągwi pancernych i lekkich, a w czasie walk z Tatarami nawet husarskich. To właśnie dzięki tej długiej broni palnej kawaleria polska zyskała nowy potencjał, stając się bardziej uniwersalną i skuteczną formacją<sup>21</sup>. Co więcej, w XVIII wieku cała zachodnioeuropejska regularna kawaleria była uzbrojona w karabinki, a w opisywanym przez tych samych historyków okresie świetności polskiej konnicy – w epoce napoleońskiej, szwoleżerowie gwardii po przebrojeniu pierwszego szeregu w lance zachowali w drugim szeregu karabinki, gdyż „takie uzbrojenie [...] okazało się najskuteczniejszym”<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> A. Czerwiński, L. Dudek, *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wieku w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, Wrocław 1988, s. 46–47, 354–355. W Muzeum Narodowym w Krakowie i Wojska Polskiego w Warszawie znajdują się również pałasze, ale nie zostały one jednak jak dotąd opisane.

<sup>19</sup> *Początkowe przepisy do musztry dla Kawalerii Narodowej Wojska Koronnego y Wielkiego Xstwa. Lit.*, Warszawa 1790, s. 176; *Regulamen służby obozowej y garnizonowej dla regimientów kawaleryi*, Warszawa 1755, s. 147.

<sup>20</sup> K. Górski, op. cit., s. 169–170; T. Korzon, *Dzieje wojen...*, s. 230–231; M. Kukiel, op. cit., s. 12–13, 17.

<sup>21</sup> B. Gembarzewski, *Uzbrojenie i rodzaje broni*, [w:] T. Korzon, *Dzieje wojen...*, s. 293–295, 297; W. Dziewianowski, op. cit. s. 9–10; J. Wimmer, *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej (1700–1717)*, Warszawa 1956, s. 150, 155.

<sup>22</sup> Zasadność takiego systemu uzbrojenia potwierdziła potyczka szwoleżerów gwardii napoleońskiej z pruskimi ułanami, stoczona pod Bredą w styczniu 1814 roku. J. Załuski, *Wspomnienia*, Kraków 1976, s. 78–79; 287.

Odnośnie taktyki, to regulamin z 1786 roku zakładał dużą niezależność konnicy, a wobec sejmowego projektu spieszenia dragonii, jazda pozbawiona długiej broni palnej mogła się często znaleźć w kłopotliwej sytuacji. Gdyby więc – jak podkreślano – nie było innego wyjścia i trzeba byłoby walczyć z nieprzyjacielem w trudnym terenie, bronić przeprawy bądź zabudowań, potrzebny był pieszy żołnierz z karabinem<sup>23</sup>. To właśnie w walce pieszej broń ta miała swoje zasadnicze zastosowanie, a nie – jak uważają niektórzy badacze epoki – do odpierania ogniem z konia szarzy wrogiej kawalerii<sup>24</sup>.

Należy też wziąć pod uwagę to, iż jednym z zadań kawalerii narodowej, w czasie pokoju, było czuwanie nad bezpieczeństwem południowo-wschodnich ziem Rzeczypospolitej<sup>25</sup>. Były to tereny narażone na napady hajdamaków, a jak wykazywało doświadczenie lat wcześniejszych, najlepiej w ich zwalczaniu sprawdzały się współdziałające ze sobą oddziały jazdy narodowego autoramentu i dragonii. Pierwsze z nich walczyły w szyku konnym bronią drzewcową i białą, a dragoni w szyku pieszym (spieszeni) bronią palną<sup>26</sup>. Wobec wspomnianego planu przeformowania dragonii w piechotę, należało zadbać o to, by kawaleria narodowa mogła samodzielnie wykonywać to zadanie i dlatego też należało część jej żołnierzy uzbroić w długą broń palną.

W czasie służby konnej szeregowy przypinał karabinek na flintpasie, czyli skórzanym pasie, przewieszonym z lewego ramienia na prawy bok. Broń była wtedy zawieszona na kruczku pasa i zwisała za prawym łokciem, lufą do góry. W czasie patrolu, bądź na podsłuchu, żołnierz trzymał nabity karabinek w ręce, opierając stopkę kolby na prawym udzie. W ten sposób w każdej chwili mógł odwieść kurek i gotową do strzału broń podnieść do ramienia. W regulaminie jest opisany również sposób ładowania karabinka w siodle, lecz nawet w teorii

<sup>23</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 253–256, 303; K. Górski, op. cit., s. 167–169. Bazując na doświadczeniach wojen napoleońskich i powstania listopadowego, autor wydanego w Paryżu w 1834 r. emigracyjnego *Wypisu do teorii jazdy* stwierdzał, iż przy zachowaniu należytej ostrożności można spieszyć oddział kawalerii w celu „zasłonięcia cofającej się jazdy przez most lub groble, czy też dla zajęcia jakiego ważnego punktu [...] nim nadejdzie oddział piechoty”, vide: Biblioteka Kórnicka, rkps. 652, s. 134.

<sup>24</sup> W.S. Mikuła, *Polska sztuka wojenna w powstaniu kościuszkowskim. Księga druga – Strategia*, Warszawa 2004, s. 42; idem, *Polska sztuka wojenna w powstaniu kościuszkowskim. Księga pierwsza – Taktyka*, Warszawa 2005, s. 33.

<sup>25</sup> M. Trąbski, *Kawaleria narodowa na Ukrainie w latach 1775–1788*, [w:] *Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XXI wieku. Historia*, red. M. Franz, K. Pietkiewicz, Toruń 2009, s. 410–432.

<sup>26</sup> J. Kitowicz, op. cit., s. 338. W razie braku dragonii razem z kawalerią wysyłana była piechota, którą dla większej mobilności przewożono na wozach. Vide: *Wyprawa na hajdamaków (Z pamiętników starosty Zakrzewskiego)*, [w:] *Z dziejów hajdamaczyzny*, cz. 1, opr. H. Mościcki, Warszawa 1905, s. 18.



wyglądało to skomplikowanie. Podczas przemarszu przez spokojną okolicę broń była zawieszona z prawej strony siodła na dwóch trokach, ukośnie lufą do dołu. Pierwszy trok obejmował szyjkę kolby i był opuszczony na długość ręki, drugi przymocowany do przedniego łęku obejmował lufę. Ponieważ karabinek nie posiadał paska (tak jak broń piechoty), dlatego spieszony żołnierz przenosił go w prawej ręce, trzymając za stopkę kolby i opierając lufę o bark<sup>27</sup>.

Wzór karabinka, podobnie jak szabli (pałasza), nie został sprecyzowany w regulaminie. Towarzysze, których zadaniem było uzbrojenie także szeregowych, dawali im po prostu model, jakim akurat dysponowali. Ponieważ produkcja wojskowej broni palnej w Rzeczypospolitej była niewielka, manufaktury w Końskich i Kozienicach wytwarzały przede wszystkim karabiny dla piechoty, a od 1790 roku także sztucery, dlatego kawaleria wyposażona była głównie w broń importowaną<sup>28</sup>.

Podstawowym eksporterem karabinów i karabinków na „polski rynek” były Prusy. Wytwarzano tam najnowocześniejsze w Europie modele broni palnej, posiadające szereg usprawnień, takich jak cylindryczny stempel, czy stożkowy zapal. Importowane dla kawalerii karabinki pozbawione były jednak tych ulepszeń i reprezentowały pod względem technologicznym broń wcześniejszej generacji, z pierwszej połowy XVIII wieku. W Prusach wytwarzano trzy typy karabinków: krótkie (*kurz*) dla huzarów, określane wzorami: 1722/74 i 1775/86, oraz zbliżoną do siebie wymiarami broń dla kirasjerów i dragonów, wzór: 1740, 1786 i 1787<sup>29</sup>. Z powodu braku miejsca na szersze potraktowanie tematu, przedstawiony zostanie bliżej ostatni z wymienionych modeli, który mógł być najszerzej wykorzystywany.

Karabinek kawaleryjski model 1787 był bronią skałkową z zamkiem baterijnym typu francuskiego, o długości całkowitej 1230 mm i wadze 3,8 kg. Posiadał lufę gładką kalibru 17 mm, długości 840, mm zaopatrzoną w mosiężną ziarnową muszkę i celownik szczerbinkowy. Kolba i łożo wykonane były z czernionego drewna orzechowego, a cały osprzęt (okucia, antaba) z mosiądzu. Z lewej strony łoża zamocowana była antaba (pręt) z kółkiem do zawieszania broni na flintpasie. Stempel był zazwyczaj żelazny o stożkowej główce, choć trafiały się jeszcze stemple drewniane, w zależności od wymagań zamawiającego. Karabinek strzelał kulami ołowianymi o kalibrze 15,5 mm (waga prochu 6,5 g, podsypki 0,7 g) na odległość 150 m, a przy kącie podniesienia lufy 45%, zapewniającym maksymalną donośność, na 600 m. Powyższe dane należy traktować

<sup>27</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 394–395, 410–424.

<sup>28</sup> R. Matuszewski, *Sztucer kozienicki i formacje strzelców w XVIII w.*, „Muzealnictwo Wojskowe”, t. VI, (1995), s. 293–297; S. Kobielski, *Polska broń. Broń palna*, Wrocław 1975, s. 101–102, 111.

<sup>29</sup> W. Eckardt, O. Morawietz, *Die Handwaffe des brandenburgisch-preussischen 1640–1945*, Hamburg 1957, s. 27–28.

jako wzorcowe, gdyż ze względu na decentralizację produkcji, zachowane w muzeach egzemplarze odbiegają czasami wymiarami<sup>30</sup>. Obok pruskiej, mogła być sprowadzana także broń austriacka, np. karabinek dragonów model 1770/74 różniący się od poczdamskiego (oprócz drobnych szczegółów) możliwością zamontowania bagnetu, niewystępującego zresztą na wyposażeniu jazdy autoramentu narodowego<sup>31</sup>.

Przedstawiony zestaw broni uzupełniały pistolety, będące na wyposażeniu wszystkich żołnierzy. Regulamin nakazywał, aby była to broń o kalibrze 17 mm, czyli identycznym z karabinkowym<sup>32</sup>. Oficerowie najczęściej uzbrojeni byli w pistolety krajowej produkcji o kalibrze 17–20 mm. Towarzysze i szeregowi w większości dysponowali bronią produkcji pruskiej z magazynów poczdamskich<sup>33</sup>. Były to dwa modele pistoletów kawaleryjskich: 1742 i 1787, w polskiej literaturze określane wzorami: 1740/86 i 1782. Sądząc po zachowanych w polskich muzeach egzemplarzach, pierwszy z wymienionych występował częściej na uzbrojeniu polskiej jazdy. Pistolet kawaleryjski model 1742 był bronią skałkową z zamkiem bateryjnym typu francuskiego, o długości całkowitej 560 mm i wadze 1,65 kg. Posiadał lufę gładką o kalibrze 17 mm z ziarnową mosiężną muszką i celownikiem szczerbinkowym na jej warkoczu. Kolba i łożo wykonywane były z czernionego drewna orzechowego. Pod łożem znajdował się kanał na pobojezyk, który początkowo był drewniany z główką stożkową oprawioną w róg, lecz z czasem zaczęto je wykonywać w całości z żelaza. Pistolet strzelał kulami ołowianymi kalibru 15,5 mm (waga prochu 5,33 g, podsypki 0,5 g) na odległość 30 m, a donośność maksymalna przy kącie podniesienia lufy 45% wynosiła 100 m. Była to broń nieporęczna w użyciu ze względu na jej ciężar i długość<sup>34</sup>.

Parę pistoletów przewożono w olstrach z przodu siodła, zwrócone „starą polską modą” rękojeściami w kierunku końskiej głowy<sup>35</sup>. Broń ta, poza funkcją samoobrony w nagłej sytuacji, była podstawowym orężem podczas flankierowania. Była to służba polegająca na niepokojeniu nieprzyjaciela przez drobne grupy jeźdźców atakujących w luźnym szyku, w celu odwrócenia uwagi od manewrów zasadniczej grupy wojsk. Zabezpieczało to od przeciwdziałania na przygotowywany atak, odwrót lub zmianę pozycji ogniowych. Innym zadaniem flan-

<sup>30</sup> M. Maciejewski, *Broń palna wojsk polskich 1797–1831*, Wrocław 1986, s. 70; R. Matuszewski, *Muszkiety, arkebuzy, karabiny...*, Warszawa 2000, s. 141–142.

<sup>31</sup> *Katalog zbiorów...*, s. 79–88.

<sup>32</sup> *Przepis ubioru...*, s. 325.

<sup>33</sup> J. Wielhorski, *Szable w dłoń*, op. cit., s. 91.

<sup>34</sup> M. Maciejewski, op. cit., s. 71–72; *Katalog zbiorów...*, s. 88–89; W. Eckardt, O. Morawietz, op. cit., s. 29.

<sup>35</sup> J. Wielhorski, ut supra, s. 91.

kierów było przeprowadzenie rozpoznania terenu przyszłego starcia i ugrupowania sił wroga. Z reguły przeciwnik wysyłał w tym samym celu własne oddziały flankierskie i dochodziło wówczas do potyczek obu grup. Zbliżając się do wroga, flankier dobywał z pochwy szablę lub pałasz i spuszczał ją na temblaku, brał do ręki pistolet. Kiedy przeciwnik znajdował się w zasięgu skutecznego strzału (ok. 30 m), otwierał ogień, a następnie używał broni białej. Zazwyczaj po krótkim starciu harcownicy odskakiwali na własne pozycje, a ich miejsce zajmowała kolejna grupa. Tego typu potyczki trwały do czasu uzyskania przez jedną ze stron przewagi, pozwalającej na skuteczne wykonanie zadania<sup>36</sup>.

Amunicja do broni palnej przewożona była przez żołnierzy w ładownicach. Ładownice dla oficerów i towarzyszków wyrabiano początkowo z drewna, a następnie z blachy żelaznej, w formie lekko wygiętej na zewnątrz prostokątnej skrzynki o wymiarach: wysokość 8,5–9,2 cm, szerokość 17–21 cm i głębokość 2,5–3,7 cm. Zawierała ona 10 przegródek na naboje pistoletowe, pokryta była karmazynowym aksamitem, a osłonięta brązową lub mosiężną pokrywą ozdobioną krzyżem kawaleryjskim. Ładownice szeregowych były zapewne szersze i głębsze, gdyż mieściły 20 ładunków do karabinka. Naboje pistoletowe szeregowi przewożili w ładowniczkach przymocowanych do olster. W każdej z nich znajdowało się po 6 sztuk ładunków<sup>37</sup>.

Przechodząc do drugiego zagadnienia niniejszego artykułu, należy zaznaczyć, że mundur kawalerii był symbolem przynależności jej żołnierzy do stanu rycerskiego i przez cały XVIII wiek utrzymywał się w formie polskiego stroju szlacheckiego. W armii, która dzieliła się na autorament cudzoziemski i narodowy, strój był wyróżnikiem pozwalającym rozpoznać przynależność żołnierza do konkretnej formacji.

W epoce saskiej jazda autoramentu polskiego przez długi czas nie posiadała formalnego munduru. Żołnierze ubierali się według własnego uznania, lecz zawsze w czapki, kontusze, żupany i szarawary. Ostatecznie, pod wpływem regimentów cudzoziemskiego autoramentu, w 1746 roku hetman wielki litewski Michał Kazimierz Radziwiłł „Rybeńko”, a cztery lata później hetman wielki koronny Józef Potocki, wprowadzili przepisy mundurowe dla chorągwi husarskich, pancernych oraz lekkich. Od tej pory żołnierze pierwszej z tych formacji nosili wierzch czapki, żupany i szarawary w kolorze granatowym, a kontusze karmazynowe. Odwrotnie u pancernych: czapki, żupany i szarawary karmazynowe, natomiast kontusze granatowe. Pocztowi zamiast kontuszy nosili katanki w barwach formacji, łączące w sobie cechy ubioru polskiego i cudzoziemskiego.

<sup>36</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 478–479. Temblak, czyli inaczej felcech, była to pętla z rzemienia lub sukna umożliwiająca zawieszenie broni na przegubie dłoni i zabezpieczająca ją przed upuszczeniem w czasie walki.

<sup>37</sup> *Przepis ubioru...*, s. 325–326; *Katalog zbiorów...*, s. 109, 119.

Ogólnym krojem przypominały one kontusz, były jednak krótkie do kolan (kontusz sięgał zazwyczaj do połowy łydki), a ich rękawy sięgały do połowy ramienia. Wzorem zachodnich surdutów (rajtroków) posiadały też na piersiach wyłogi w kształcie listew. Wyłogi, kołnierze i mankiety rękawów były w kolorze żupana. Oficerowie i towarzysze w chorągwiach lekkich początkowo zostali umundurowani na granatowo, a od 1765 roku nosili czapki, żupany i szarawary w kolorze paliowym, a kontusze błękitne. Mundur pocztowych różnił się dwukrotnie wyższym wierzchem czapki i katanką noszoną w miejsce kontusza<sup>38</sup>.

Konfederacja barska stała się w dziedzinie munduru polskiego impulsem, który spowodował wykształcenie się jego typowego wzoru. Popularna stała się wtedy czapka z czworokątnym wierzchem oraz kurtka, powstała po skróceniu kontusza do połowy uda<sup>39</sup>. Utworzone na Sejmie Delegacyjnym jednostki kawalerii przyjęły te zmiany wraz z zestawem kolorów zarezerwowanym dotąd dla chorągwi pancernych. Przepisy dotyczące umundurowania, podobnie jak organizacji jednostek, dyskutowane były przez okres trzech lat, a w pracach nad nimi brał udział sam Stanisław August Poniatowski, kierownik jego kancelarii wojσκowej gen. Jan Komarzewski oraz Departament Wojskowy Rady Nieustającej. Ostatecznie 9 lutego 1778 roku wydano *Ordynans JJ. WW. Ichmość PP. Generalom Lieutenantom, Dywizye Wojska Koronnego Narodowego Zaciągu*<sup>40</sup>.

Według tego przepisu oficerowie i towarzysze powinni nosić czapki karmazynowe, z czarnym barankowym otokiem, ozdobione białą kokardą i kitą oraz srebrnym (dla oficerów) lub srebrno-karmazynowym (dla towarzyszy) sznurem. Kurtka miała być granatowa, z karmazynowym wykładanym kołnierzem i karmazynowymi wyłogami oraz mankietai. Pod kurtką noszony miał być biały żupan sięgający do kolan lub krótki żupanik w formie kamizelki. Szarawary, podobnie jak kurtka, miały być granatowe, z karmazynowymi karwaszami i lampasami. Płaszczki miały być białe z granatowym kołnierzem. Mundur pocztowych miał się różnić czapką z palonej skóry, z szerokim włosianym otokiem, ozdobioną białą kitą i mosiężną kokardą z królewską cyfrą SAR. Natomiast trębaczki nosić mieli mundury w odwróconych barwach, to jest karmazynowe kurtki i sza-

<sup>38</sup> J. Kitowicz, op. cit., s. 309–310, 320; A. Moszczyński, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1858, s. 111–112; K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894, s. 142; J. Grobicki, *Reorganizacja kawalerii polskiej za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego do roku 1792*, „Przegląd Kawalerski” 1928, nr 8, s. 120; J. Wielhorski, *Munduroznawcze... trzy po trzy*, „Dawna Broń i Barwa”, nr 9, R. VIII (1993), s. 3; confer: rysunki Z. Fuińskiego, ibidem, s. 6.

<sup>39</sup> M. Siciński, op. cit., s. 252; Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, *Polski mundur wojskowy*, Warszawa 1988, s. 36–37.

<sup>40</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVIII-20021-IV; M. Siciński, op. cit., s. 254, 259.

rawary z granatowymi dodatkami, ozdobione na rękawach i szwach pleców białymi lamówkami. Lederwerki oficerów i towarzyszy składać się miały ze skórzanych pasów do ładownicy i pendentu, ozdobionych klamrami z królewską cyfrą, przy czym pierwsi obszywać je mieli karmazynowo-srebrną taśmą, a drudzy białą jedwabną. Ładownice ozdobione miały być srebrnymi krzyżami kawalerskimi, tyle że ładownice oficerskie miały być dodatkowo obszyte karmazynowym sukniem, ze srebrnymi lamówkami. Lederwerki szeregowych składać się miały z flintpasa, pasa do ładownicy i pendentu, wykonanych z łosiej (wołowej niefarbowanej) skóry<sup>41</sup>.

Przed wprowadzeniem powyższego przepisu wśród oficerów i towarzyszy jazdy autoramentu narodowego panowała pełna swoboda w podejściu do kwestii umundurowania. Generał Józef Stempkowski, dowódca wojsk koronnych na Ukrainie, donosił w tym czasie królowi, iż „od stóp do głów podług swej fantazji ubierają się”<sup>42</sup>. Pojawić się też musiała w tym czasie wśród nich moda na cudzoziemszczyznę, o czym świadczy z kolei ordynans Departamentu Wojskowego z 3 lutego 1777 roku zakazujący oficerom i towarzyszącom noszenia ubioru zachodniego i zapuszczania włosów na „szwedzką modę”. Do września dano im czas na ogolenie głów „polskim zwyczajem” oraz ubranie kurtek i szarawarów na służbie, a poza nią kontuszy i żupanów, o barwie przewidzianej dla kawalerii. O tym, iż rozkaz był traktowany poważnie, świadczy przykład por. Łuszczyńskiego, który z głową nieogoloną zameldował się w Departamencie Wojskowym i został natychmiast aresztowany. Innym dowodem na to jest pismo do gen. Stempkowskiego w sprawie przymuszenia brygadiera Lubowidzkiego do ubrania przepisowego munduru<sup>43</sup>.

Pomimo jednak wydanego *Ordynansu* nadal panowała w dziedzinie ubioru wojskowego duża dowolność. Wynikało to z tego, że to towarzysz zaciągający się do chorągwi kupował dla siebie i szeregowego uniform, a dowódca brygady czy pułku często sam decydował o jego kolorze<sup>44</sup>. W latach 1776–1785 można więc było rozpoznać poszczególne jednostki kawalerii po mundurach, tak jak regimenty autoramentu cudzoziemskiego. Materiał ikonograficzny dotyczący tamtego okresu to przede wszystkim album wydany w 1781 roku w Norymberdze przez Gabriela Raspego. Zawiera on 76 rycin przedstawiających wszystkie formacje ówczesnych obrońców Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w tym 8 dotyczących kawalerii narodowej wojska koronnego.

<sup>41</sup> B. Ossol., dz. cyt.; M. Siciński, op. cit., s. 270–271.

<sup>42</sup> M. Siciński, op. cit., s. 253.

<sup>43</sup> K. Górski, op. cit., s. 163–164; M. Siciński, op. cit., s. 253.

<sup>44</sup> *Notaty generała Brygady Wielkopolskiej kawalerii narodowej z lat 1774–1778*, [w:] *Biblioteka Pamiątek i Podróży po dawnej Polsce*, t. 4, Drezno 1871, s. 39–40; M. Siciński, op. cit., s. 260; Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, op. cit., s. 42.

Na tablicach tych przedstawione są figury: brygadierów oraz towarzyszy (również namiestnika lub oficera liniowego) i szeregowych. Na ich podstawie można stwierdzić, że nakryciem głowy dla oficerów i towarzyszy była czapka z czarnym barankowym otokiem i niskim sukiennym wierzchem. W brygadach I i IV wierzch czapki był w kolorze karmazynowym, w II brygadzie koloru granatowego, a w III w kolorze niebieskim (szafirowym). Czapki szeregowych w brygadach II i IV były tego samego koloru co u oficerów i towarzyszy, lecz z dwukrotnie wyższym wierzchem, a w brygadzie I i III czapki były czarne w kształcie kołpaka. Nakrycia głowy ozdobione były przypiętymi z lewej strony białymi kokardami oraz piórami w kolorach: białym, niebieskim lub czerwonym (pomarańczowym). Szeregowi oprócz kokardy i pióra posiadali na kołpakach sznury – biało-czerwone w brygadzie I i biało-niebieskie w III.

Kurtki, o kroju identycznym dla żołnierzy wszystkich stopni, były niebieskie w I i III brygadzie lub granatowe w II i IV, z karmazynowymi wyłogami, kołnierzami i mankietami oraz srebrnymi guzikami. Brygadierzy na prawym ramieniu nosili srebrne szlify z bulionem oraz srebrne akselbanty, zaś towarzysze naramienniki i sznury srebrne, przetykane karmazynem lub błękitem. Pod rozpiętą na całej długości kurtką dowódca brygady nosił długi do połowy łydki biały żupan, przepasany kontuszowym pasem, natomiast towarzysze i szeregowi krótkie do pasa, wpuszczane w spodnie białe żupaniki. Pod szyją żołnierze wiązali halsztuki, oficerowie i towarzysze czarne, szeregowi zaś czerwone, a na dłoniach nosili krótkie żółte rękawiczki. Spodnie były karmazynowe (w brygadzie I i IV) lub niebieskie (w II i III), podszyte od spodu żółtą skórą i ozdobione pojedynczym lampasem o falistych brzegach, w kolorach odpowiednio – niebieskim lub karmazynowym.

Buty, podobnie jak czapki, były wyróżnikiem statusu społecznego właściciela. Oficerowie i towarzysze nosili żółte, a szeregowi czarne. Brygadierzy, których uniform był najbardziej zbliżony do stroju szlacheckiego, spodnie wpuszczali w buty, zaś pozostali żołnierze nogawki wykładali na wierzch cholew.

Ubiór uzupełniało skórzane oporządzenie. Lederwerk oficerów liniowych i towarzyszy składał się z białego pasa do ładownicy, biegnącego z lewego ramienia na prawy bok. Szeregowy miał natomiast dwa krzyżujące się na piersiach również białe pasy – biegnący z lewego ramienia na prawy bok flintpas i z prawego ramienia na lewy bok pas do ładownicy. Wszyscy żołnierze nosili poza tym szable na rapciach przypięte do białych pendentów, z czarnymi lub czerwonymi felcechami<sup>45</sup>.

Krój mundurów w pułkach przedniej straży różnił się, od noszonych przez kawalerię narodową, krótkimi do łokcia rękawami kurtek towarzyszy i pocztow-

<sup>45</sup> Przedstawieni na ilustracjach brygadierzy nie noszą oporządzenia. *Accurate...*, tablice 10–17.



wych. Ponadto oficerowie i towarzysze nie nosili sznurów naramiennych, a dystynkcje i guziki – zamiast srebrnych – mieli koloru złotego. Przede wszystkim jednak w pułku szefostwa Miączyńskiego (wcześniej Kurdwanowskiego i Stempkowskiego) żołnierze – na rysunkach w albumie Raspego – nosili zielone czapki z czarnym barankowym otokiem, zielone kurtki z czarnymi dodatkami oraz pasowe żupany, żupaniki i szarawary z czarnymi lampasami, które to barwy „zarezerwowane” dotąd były dla dragonów i artylerii. Możliwe jednak, że rysownik pomylił jednostki, gdyż mundury zielono-karmazynowe nosił jeden z dwóch pułków ułanów nadwornych Stanisława Augusta. Pułk przedniej straży Byszewskiego miał natomiast „narodowy” zestaw barw: pasowe czapki z czarnym barankowym otokiem, granatowe kurtki i szarawary z pasowymi dodatkami oraz białe żupany i żupaniki<sup>46</sup>.

Zastanawiające jest, że na powyższych rycinach żołnierze kawalerii narodowej ubrani są w peruki, co nie tylko było wbrew regulaminowi, ale wprost nie pasowało do mundurów wywodzących się z kontusza. Spięcie dołów kurtki, na wzór rajtroków noszonych przez żołnierzy autoramentu cudzoziemskiego, również wydaje się być błędne. Pomimo tych drobnych pomyłek, album Raspego jest doskonałym źródłem ikonograficznym, pozwalającym poznać wygląd ówczesnych uniformów.

Planując wprowadzenie regulaminu wyszkolenia dla kawalerii, Departament Wojskowy postanowił ujednoczyć ubiór i uzbrojenie w jednostkach. W tym celu w 1785 roku wydał *Przepis ubioru dla Brygad Kawalerii Narodowej i pułków przedniej straży wojska obojga narodów*. Zalecano w nich komendantom brygad jednolite wyposażenie oddziałów w mundury oraz oporządzenie, dając jednocześnie dokładną instrukcję co do kroju i koloru uniformów. W kawalerii narodowej oficerowie i towarzysze otrzymali czapki rogatywki, wysokie na 10 cali (24 cm), z czego na karmazynowy wierzch przypadało 6 cali, a na czarny barankowy otok 4 cale. Dzięki usztywnieniu drutami i wypchaniu bawełną wierzchu czapki stała się ona dobrą ochroną przed cięciem szablą. Z lewej strony przypięta była biała kokarda, na którą nakładano srebrną szkofię, w kształcie królewskiej cyfry. Rogatywkę ozdabiała biała włosiana kita, umocowana w szkofi, oraz „sznur karmazynowy opasujący czapkę z dwoma kutasikami karmazynowymi z srebrem przetykanymi na kokardę spuszczone”<sup>47</sup>. Szeregowi zamiast rogatywek otrzymali giwery (nazwa pochodzi z języka tureckiego – *kiwior*, i oznaczała kołpak), czyli sztywne czapki sporządzane z czarnego filcu lub wełny, z płócienną podszewką w środku oraz skórzanym denkiem i podpinką. Giwer

<sup>46</sup> Ibidem, tab. 18–21; M. Siciński, op. cit., s. 261–262.

<sup>47</sup> *Przepis ubioru...*, s. 328; *Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszernego rękopisu*, Warszawa 1862, s. 264–265.

miał kształt wysokiego na 10 cali, nieznacznie zwężającego się ku górze walca. Z lewej strony przypięta była mosiężna owalna blacha z inicjałem SAR oraz biała włosienna kita z czarną końcówką, wysoka na 12 cali. Podobnie jak czapkę oplatał go sznur, który był biały i dwukrotnie obiegał giwer w połowie wysokości. Oba typy nakryć głowy nie posiadały daszków. Włosy oficerowie i towarzysze obcinali krótko, „na pół kołnierza”, zaś szeregowi upodobnieni zostali do huzarów, poprzez długie włosy wiązane w dwa warkoczyki po bokach twarzy i harcap z tyłu głowy, długi do 8 cali. Wąsy noszono czernione, a pod szyją „szlachta” wiązała białą żabotową chustę, a podoficerowie i szeregowi czarny halsztuk.

Krój kurtki i spodni dla żołnierzy wszystkich stopni był wspólny. Kurtka w kolorze granatowym, która uległa dalszemu skróceniu, zapinana była z prawej strony na 7 guzików lub przez środek na haftki. W pierwszym wypadku zakrywano wyłogi i jedyną ozdobą był rząd srebrnych guzików. Po zapięciu na haftki odsłaniano karmazynową podszewkę klap, które zapinano wtedy na lewy i prawy rząd guzików. Karmazynowy był również miękki wykładany kołnierz, mankiety rękawów, a także obszycia szwów i kieszeni. Pod kurtkę zakładano biały żupanik. Była to w zasadzie kamizelka powstała z żupana po jego skróceniu i obcięciu rękawów. Żupanik miał karmazynowe obszycia i był zapinany na gęsto poprząsztywane drobne guziki. Dystynkcje pozostały prawie niezmienione, u oficerów i towarzyszy naramienniki srebrne z bulionem, z tym że na lewym ramieniu. Ponieważ w kawalerii narodowej ranga towarzysza i namiestnika odpowiadała stopniowi chorążego i porucznika w innych rodzajach broni, pierwsi z nich nosili na szlifach jedną złotą gwiazdkę, a drudzy dwie. Natomiast podoficerowie i szeregowi nosili naramienniki białe niciane z sukienną folgą. Stopień podoficera oznaczony był galonami, wachmistrza potrójnymi półcalowymi nad mankietami rękawów i pojedynczymi na kołnierzu, a kaprała pojedynczymi nad mankietami i na kołnierzu. Rękawiczki noszono białe skórzane z 6 calowym mankietem.

Spodnie, zwane nadal szarawarami lub rajtuzami, były dopasowane (lecz nie obcisłe), u dołu rozcięte dla łatwiejszego wkładania i zapinane na 8 pętelek i 1 guzik. Posiadały również strzemiączko przechodzące pod butem, zapobiegające podciąganiu nogawek podczas konnej jazdy. Spodnie były karmazynowe z prostym podwójnym białym lub granatowym lampasem. Wszyscy żołnierze nosili czarne buty z cholewą przykrytą przez nogawki spodni, a w czasie niepogody ubierali białe sukienny płaszcz w formie peleryny, z karmazynowym lub granatowym kołnierzem<sup>48</sup>.

<sup>48</sup> *Przepis ubioru...*, s. 323–333; J. Teodorczyk, *Mundury z 1792 r.*, [w:] *Arsenal Polski*, Kraków 1984, s. 33–34.

Szeregowi do służby garnizonowej otrzymali tzw. mały mundur, składający się z koletu i spodni oraz kitel i furażerkę. Kolet wykonany był z białego sukna, posiadał karmazynowy kołnierz, mankiety rękawów i małe wyłogi na piersiach oraz białe sukienne naramienniki i sukienne folgi w pasie do podtrzymywania pendentu. Spodnie były również białe, sukienne, podszyte płótnem, z nogawkami od kolana w dół rozciętymi i zapinanymi na cztery guziki. Kitel był wykonany z płótna, a służył do ochrony munduru, np. w czasie prac stajennych. Z kolei furażerka noszona była poza służbą i była prawdopodobnie kroju „francuskiego”, granatowa, z karmazynową lamówką i granatową flama<sup>49</sup>.

Natomiast towarzysze, namiestnicy i oficerowie poza służbą nosić mogli kontusze mundurowe. Kontusz taki był granatowy, z karmazynowym kołnierzem, wyłogami oraz mankietami, zapinany na 7 par guzików, a przewiązywany pasem kontuszowym granatowo-karmazynowym dla towarzyszy i namiestników, lub granatowo-karmazynowo-złotym dla oficerów. Z kolei „w marszu podczas słoty lub prywatnej powinności” mogli oni zakładać na kurtkę mundurową „kapotę”. Była ona wykonana z granatowego sukna, z karmazynowym kołnierzem i mankietami, ale granatowymi wyłogami. Zapinana była na guziki mundurowe, a na lewym ramieniu miała „sznurek, podług koloru szleify, dla przytrzymania taśmy od ładownicy”. Na kapotę zakładano ładownicę, pendent oraz płaszcz<sup>50</sup>.

Chociaż wyłogi, kołnierz, mankiety oraz obszycia kurtki i żupanika, a także spodnie miały być wg *Przepisu ubioru...* dla wszystkich żołnierzy w kolorze karmazynowym, to ostatecznie przyznano tę barwę tylko oficerom, namiestnikom i towarzyszom, co wiązało się z ich szlacheckim pochodzeniem. Podoficerom i szeregowym na te części umundurowania dano kolor kraprotowy – „to jest podobny do koloru raka gotowanego”<sup>51</sup>. Żołnierze pułku przedniej straży – zamiast karmazynowych lub kraprotowych dodatków do kurtki – nosili je w kolorze pąsowym, a spodnie granatowe z pąsowymi lampasami. Podobnie jak wcześniej dystynkcje i guziki posiadali w kolorze złotym<sup>52</sup>.

Oporządzenie oficerów i towarzyszy składało się z pendentu, spiętego mo siężną kłamrą, do którego przypięta była na rapciach szabla, oraz z pasa do ładownicy biegnącego z lewego ramienia na prawy bok. Wykonane one były z bielonej łośiowej skóry. Szeregowi jak dawniej, poza pendentem, posiadali dwa pasy krzyżujące się na piersi – do ładownicy i karabinka. Podobnie jak u towarzyszy, lederwerki ich sporządzone były z bielonej kredą skóry<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> *Przepis ubioru...*, s. 324.

<sup>50</sup> *Przepis ubioru...*, s. 332.

<sup>51</sup> J. Benda, *Nieznany mundur kawalerii narodowej*, „Broń i Barwa”, t. III, (1936), s. 44.

<sup>52</sup> *Przepis ubioru...*, s. 323–333; Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, op. cit., s. 42.

<sup>53</sup> J. Benda, ut supra, s. 44.

Przy broni białej kawalerzyści nosili felcechy, które – w zależności od stopnia – wykonywane były z różnego materiału. Szeregowi na rękojeść pałasza zakładali temblak z „czarnej skóry głancowanej z kutasem”, zaś podoficerowie włóczkowy biało-karmazynowy. Z kolei towarzysze i namiestnicy przy szablach nosili felcechy jedwabne w kolorze karmazynowym, natomiast oficerowie srebrne<sup>54</sup>. Łatwo zauważyć, iż temblak przy broni białej spełniał, poza funkcją czysto użytkową, również rolę dystynkcji.

Ze względu na to, iż w kawalerii nie używano plecaków, zapasowy mundur, bielizna i przybory służące do naprawy umundurowania były przewożone w tzw. mantelzaku. Był to pokrowiec w formie walca, wykonany z sukna granatowego (w kawalerii narodowej) lub pąsowego (w pułkach przedniej straży), zapinany wzdłuż na 6 guzików i przypinany za pomocą trzech rzemieni do tylnej kuli siodła, na wierzchu czapraka<sup>55</sup>.

Kwestię umundurowania i oporządzenia jazdy należy zakończyć opisem oporządzenia wierzchowca. Towarzysze w kawalerii narodowej przykrywali kulbakę sukniennym granatowym czaprakiem, ozdobionym przy brzegu lamówkami: karmazynową i białą oraz frędzlą. W jego tylnych rogach wyhaftowane były polskie orły z monogramem SAR na piersiach, które to inicjały znajdowały się także na klapach olster. Szeregowi używali identycznych mitungów, z tym że bez frędzli. W pułkach przedniej straży czapraki były w kolorze pąsowym, z pąsem granatowym zamiast karmazynowego<sup>56</sup>.

Kolejne zmiany w umundurowaniu nastąpiły w trakcie obrad Sejmu Czteroletniego. Ogłoszona, 11 marca 1791 roku, przez Komisję Wojskową Obojga Narodów, reforma mundurowa wprowadziła dla całego wojska uniform wzorowany na ubiorze kawalerii, a więc granatową lub zieloną kurtkę z wyłogami oraz tego samego koloru spodnie z lampasem. W mundurze jazdy wprowadzono tylko drobne korekty. Czapki oficerów i towarzyszy zostały zmniejszone do 7 cali (4 cale wierzchu i 3 cale barankowego otoku), znikły kordony, a zamiast kokard wprowadzono srebrne krzyże kawalerskie. Poza czapką, modyfikacji uległy także dystynkcje. Odtąd towarzysze nosili szlify gładkie, a namiestnicy z jedną gwiazdką. Dodatkowo namiestnicy w celu odróżnienia od towarzyszy mieli nosić na kołnierzu srebrny galon<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> *Przepis ubioru...*, s. 325–330.

<sup>55</sup> *Przepis ubioru...*, s. 326–327.

<sup>56</sup> *Przepis ubioru...*, s. 325–326, 328; *Katalog zbiorów...*, s. 120–121; Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, op. cit., s. 47.

<sup>57</sup> *Ubiór Towarzysza kawalerii narodowej i pułków przedniej straży Wojska Obojga Narodów*, „Dawna Broń i Barwa” nr 27 (2007), s. 56–57; *Urywek wspomnień...*, s. 264–265; J. Benda, *O rogatywkach i czapkach ulańskich*, „Arsenał”, R. I (1957), s. 56; Z. Żygulski (jun.), H. Wielecki, op. cit., s. 45–47.

Szeregowym i podoficerom zmieniono nakrycie głowy oraz sposób noszenia lederwerków. Od 1791 roku giwery miały być wysokie na 8 cali, posiadać dwa daszki, z przodu od słońca i z tyłu, składany do góry, chroniący przed deszczem. Z lewego boku przypięta miała być owalna blacha z monogramem królewskim oraz biała kita długości 8 cali. Wewnątrz giwer miał posiadać dwucalową lamówkę z zamszowej skóry „aby w czoło nie cisnął i nie raził”, a na zewnątrz rzemień zakończony z tyłu sprzączką „dla ściśnienia gdyby był nazbyt przestronny”<sup>58</sup>. Natomiast oba pasy oporządzenia, flintpas i pas do ładownicy, szeregowi powinni odtąd nosić z lewego ramienia na prawy bok<sup>59</sup>. W ten sposób oporządzenie stało się bardziej ergonomiczne. Taki też sposób noszenia lederwerków był przyjęty w większości oddziałów kawalerii w państwach zachodniej Europy.

Kurtki i żupaniki pozostały właściwie bez zmian, zlikwidowano jedynie lamówkę, natomiast nowe spodnie powinny być granatowe z karmazynowym lampasem, czyli odwrotnie niż dotychczas. Poza tym zgodnie z nowymi przepisami pojawiły się czechczery, czyli spodnie płócienne na lato, o kroju sukiennych szarawarów. Pod szyją szeregowi mieli nosić „włóczkowy” czarny halsztuk, natomiast towarzysze czarną jedwabną chustę. Utrzymano kitel dla szeregowych, który miał być wykonany z drelichu „lub płótna mocy drelichu”, długi do kolan i na tyle obszerny, aby można było go nosić na kurtce. Towarzysze nadal mogli zakładać w czasie podróży kapoty, z tym że miały być one wykonane z popielatego sukna. Wprowadzono też nowe modele płaszczy z rękawami. Dla szeregowych płaszcz miał być zrobiony z sukna białego i zapinany na 12 guzików, a dla towarzyszy taki sam płaszcz miał mieć dodatkowo kaptur. Szeregowi zachowali rękawiczki skórzane z mankietami, a towarzysze nosić mieli takie same rękawiczki, z tym że bez mankietów. Buty zarówno dla szeregowych, jak i towarzyszy miały być „polskie”, czarne, z 1 calowym obcasem, a ostrogi żelazne<sup>60</sup>.

Godne odnotowania jest również to, iż w tym samym czasie wprowadzono współczesny sposób oddawania honorów. „Przed przełożonym [...] unter officierowie i szeregowi uczynieniem frontu i podniesieniem prawej ręki do giweru, uszanowanie czynić mają”. Ten przepis nie dotyczył jednak jeszcze namiestników i towarzyszy, którzy nadal „salutowali” wyższe stopnie zdjęciem czapki<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> *Ubiór Szeregowego kawalerii narodowej i pułków przedniej straży Wojska Obojga Narodów*, „Dawna Broń i Barwa” nr 27 (2007), s. 54–55; K. Górski, op. cit., s. 232.

<sup>59</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół: Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. 1143, k. 376.

<sup>60</sup> „Dawna Broń i Barwa”, nr 27 (2005), s. 54–57.

<sup>61</sup> *Początkowe przepisy do musztry dla Kawalerii Narodowej Wojska Koronnego y Wielkiego Xstwa. Litewskiego*, Warszawa 1790, s. 9–10.

Komisja Wojskowa wydała również rozporządzenia odnośnie ekwipażu koni. Uproszczone zostały czapraki towarzyszy, z których znikły ozdoby w postaci orłów i frędzli. Mitungi szeregowych i podoficerów miały odtąd przykrywać mantelzaki i być zrobione z czarnego baraniego futra, obszytego wokół 4-calowej szerokości taśmą kraprotową i 2-calową koloru granatowego. Natomiast mantelzaki miały być odtąd wykonywane z sukna kraprotowego<sup>62</sup>.

W czasie insurekcji kościuszkowskiej w instrukcji umundurowania kawalerii narodowej nie wprowadzono żadnych zmian. Jedyne, ze względu na kłopoty materiałowe, żołnierze wstępujący wówczas pod chorągwie lub wymieniający zniszczone mundury otrzymywali czasami nieregulaminowej barwy materiał na czapki i wyłogi<sup>63</sup>.

Pomimo dokładnych w swojej treści przepisów określających umundurowanie formacji kawaleryjskich, w latach 1791–1794, często odbiegało ono od tych założeń. Dowody na to znajdujemy w raportach, pamiętnikach i ikonografii. Przykładem mogą być wołyńskie i ukraińskie brygady kawalerii narodowej, gdzie szeregowym zmieniano nakrycia głowy, dając im zamiast giwerów czapki. Świadczy o tym raport mjr. Macieja Perekladowskiego (oficera II wołyńskiej brygady kawalerii narodowej) z 1791 roku, w którym prosił ks. Józefa Poniatowskiego o zgodę na ponowne wprowadzenie giwerów na miejsce czapek, gdyż te były źle wykonane<sup>64</sup>. Innym przykładem jest pamiętnik Wróblewskiego, towarzysza z I ukraińskiej brygady kawalerii narodowej. Opisując umundurowanie żołnierzy swojej jednostki, z 1793 roku, wspomina on, iż szeregowi nosili rogatywki zamiast giwerów i włosy krótkie na „pół ucha”, a nie – jak nakazywał regulamin – długie wiązane w harcap. Natomiast towarzysze tej brygady posiadali czapki wysokie na 10 cali z daszkiem i kordonem oraz amarantowego koloru wyłogi kurtki i lampasy spodni<sup>65</sup>. Natomiast Rulikowski, odnośnie umundurowania z lat Sejmu Czteroletniego, pisze o noszonych przez szeregowych szarych rajtuzach z amarantowymi lampasami<sup>66</sup>.

Również dzięki ikonografii tego okresu mamy możliwość przyjrzenia się faktycznemu umundurowaniu. Najlepszym przykładem są akwarele Michała Stachowicza i Walerego Eliana, przedstawiające żołnierzy powstania kościuszkowskiego. Zaprezentowani na nich kawalerzyści noszą uniformy starego wzoru – czerwone spodnie i giwery bez daszków oraz pasy lederwerków na krzyż<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> *Ekwipaż konny towarzysza i szeregowego kawalerii narodowej*, „Dawna Broń i Barwa” nr 27 (2007), s. 58–59; K. Górski, op. cit., s. 238.

<sup>63</sup> K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981, s. 291–292, 318–320.

<sup>64</sup> J. Benda, *O rogatywkach...*, s. 55–56.

<sup>65</sup> J. Benda, *Nieznany mundur kawalerii narodowej*, „Broń i Barwa”, t. 3, (1936), s. 44.

<sup>66</sup> *Urywek wspomnień...*, s. 265.

<sup>67</sup> W. Twardowski, *Wojsko Polskie Kościuszki w roku 1794*, Poznań 1894, tab. 10, 16, 18.



Z kolei na rysunku Maucesa przedstawiony jest szeregowy nieokreślonej brygady ukraińskiej, w identycznej jak towarzyska rogatywce<sup>68</sup>. Te dość znaczne odstępstwa od regulaminowych założeń można tłumaczyć względami oszczędnościowymi (dobry stan mundurów poprzedniego wzoru, takie same komplety dla całej brygady, tańszy materiał) lub dążeniem dowódców do wyróżnienia własnej jednostki na tle pozostałych.

Szyku brygadzie przydawały – oprócz wspaniałych mundurów – sztandary i orkiestra. Sztandar posiadał każdy szwadron brygady. Pierwszy jego wzór, opisany przez Konstantego Górskiego w *Historii jazdy polskiej*, został zaprojektowany przez gen. Cichockiego. Na awersie znajdować się miał orzeł oraz dewiza „Za Wiarę, Króla i Ojczyznę”, a na rewersie herb Litwy, wraz z bojowym hasłem „Zwyciężyć lub zginąć”<sup>69</sup>. Nie wiadomo jednak, czy te sztandary trafiły do jednostek. W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie znajduje się sztandar kawalerii narodowej innego wzoru. Karmazynowy bławat ma na prawej stronie cyfrę królewską, otoczoną wawrzynowym wieńcem i zwieńczoną wielką koroną. Wzdłuż boków ciągnie się haft, w postaci splecionych wstęg, w rogach z gałęziami wawrzynu oraz palm. Brzeg sztandaru (o wymiarach 55 cm wysokości na 60 cm szerokości) obszyty jest frędzlą. Na lewej stronie znajdują się te same hafty, z tym że zamiast monogramu SAR znajduje się orzeł z ciołkiem na pierśsiach. Wszystkie hafty i obszycia zrobione zostały srebrną nicią, z wyjątkiem ciołka wyszytego złotą. Drzewce o długości 2,90 cm, pomalowane na czarno, zwieńczone było mosiężnym grotem w kształcie liścia bzu<sup>70</sup>.

Orkiestra brygady formowana była z paukera – czyli konnego dobosza – i 24 trębaczy. Muzycy wyróżniali się na tle reszty żołnierzy odwróconymi barwami mundurów, gdyż nosili kraprotowe kurtki z granatowymi dodatkami i granatowymi przerabianymi białą nicią lamówkami naszytymi wzdłuż szwów rękawów i pleców oraz granatowe rajtuzy z kraprotowym lampasem. Odróżniali się także wierzchowcami o maści siwej lub srokatej<sup>71</sup>. Znane są jednak liczne w tym względzie przekroczenia regulaminu. I tak, na jednej z ilustracji w książce Bronisława Gembarzewskiego, widać trębacza w niedźwiedziej czapie z biało-karmazynowym kordonem<sup>72</sup>. Natomiast we wspomnieniach towarzysza

<sup>68</sup> Pocztowy kawalerii narodowej, rys. F. Mances, [w:] L. Ratajczyk, J. Teodorczyk, *Wojsko powstania kościuszkowskiego w oczach współczesnych malarzy*, Warszawa 1987, s. 31.

<sup>69</sup> K. Górski, op. cit., s. 157.

<sup>70</sup> B. Gembarzewski, *Chorałowie i sztandary polskie rewindykowane z Austrii*, „Broń i Barwa”, t. IV, (1937), s. 5–6; S. Gepner, *Sztandary*, [w:] *Księga jazdy polskiej*, red. B. Wieniawa-Długoszowski, Warszawa 1938, s. 242–243.

<sup>71</sup> *Przepis ubioru...*, s. 327; J. Grobicki, op. cit., s. 120.

<sup>72</sup> B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie od wieku XI do roku 1960*, t. 2, Warszawa 1960, tab. 104.

z brygady Lubowidzkiego pauker nosił na karmazynowej kurtce „wszędzie po szwach galony srebrne, a na piersiach takimiz sznurami różne desenie ułożone z kutasami ozdobione”<sup>73</sup>. Możliwe, że pauker i trębacze, z biegiem czasu, byli coraz strojnziej ubierani, dla podniesienia prestiżu jednostki.

Do omówienia pozostał jeszcze środek transportu, czyli koń, oraz to, co na nim przewożono. Polska od czasów ostatnich Jagiellonów słynęła z doskonałych wierzchowców. Pochodziły one z krzyżówek ras europejskich z końmi arabskimi i azjatyckimi. Dzięki temu w XVII wieku wykształciły się dwa typy koni: średni w zachodniej części Polski i lekki na Ukrainie. Nie można, opisując te wierzchowce, mówić o rasach, gdyż polscy hodowcy nie dążyli wówczas do wyselekcjonowania cech wzorcowych. Niemniej wykształcił się w tym czasie koń doskonały dla kawalerii. Pomimo zniszczeń wojennych z lat 1648–1717 w drugiej połowie XVIII wieku dobrych koni w Rzeczypospolitej nie brakowało. Dbali o to magnaci utrzymujący liczne stada, między innymi: Branicki, Czartoryscy czy Potoccy. Najlepiej o wartości tych rumaków świadczy fakt masowego ich skupu na potrzeby najlepszej ówczesnej kawalerii zachodnioeuropejskiej – pruskich huzarów<sup>74</sup>. Największe targi koni w Rzeczypospolitej odbywały się na Wołyniu i tam właśnie polska jazda dokonywała remonty, czyli zakupu wierzchowców. Ceny wahały się od 200 do ponad 500 złotych polskich<sup>75</sup>.

W regulaminie *exercerunku* określono wiek kupowanych koni na 4 do 6 lat, wzrostu dla szeregowego w kawalerii narodowej – nie mniejszy niż „ćwierci dziesięć”, a w pułkach przedniej straży – „ćwierci dziewięć y calow cztery”. Konie towarzyszy powinny być roślejsze, o co najmniej 1 cal i – jak podkreślano – „daleko od szeregowych dzielniejsze”. W regulaminie nie określono maści wierzchowców, a ze względu na sposób przeprowadzania remonty (każdy towarzysz był zobowiązany sam kupić konia dla siebie i szeregowego) prawdopodobnie panowała pod tym względem wielobarwność. Możliwe jednak, że brygadierzy starali się wprowadzić jednolitość w umaszczeniu koni swojej jednostki,

<sup>73</sup> J. Benda, *ut supra*, s. 45.

<sup>74</sup> W. Coxe, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, Warszawa 1963, s. 608; T. Skowroński, *Kawaleria polska czasów Stanisława Augusta w oczach Szwajcara*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” nr 72, (1973), s. 656; S. Dembiński, *Koń kawalerski*, [w:] *Księga jazdy polskiej*, red. B. Wieniawa-Długoszowski, Warszawa 1938, s. 262; K. Krzeczunowicz, *Ułani księcia Józefa. Historia 8 pułku ulanów ks. Józefa Poniatowskiego 1784–1945*, Londyn 1960, s. 22–24; W. Pruski, *Hodowla zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim w latach 1815–1918*, t. 1: *Okres 1815–1880*, Warszawa 1967, s. 183–184; W.A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1978, s. 167.

<sup>75</sup> L. Ratajczyk, *System zaopatrzenia i uzbrojenia wojska Rzeczypospolitej w okresie reform Sejmu Czteroletniego 1788–1792*, [w:] „Materiały i Studia” nr 22, Warszawa 1973, s. 59.

gdyż Rulikowski we wspomnieniach pisał, że „konie w brygadzie były jednomaściste i miarowe”, poza tym były one lekkie i dzielne<sup>76</sup>.

Kupowane na targach wierzchowce były zazwyczaj półdzikie, więc zanim trafiły do żołnierzy, należało je oswoić, aby dały się dosiąść. Jeżeli przez kilka dni po przyjeździe do jednostki koń nie dawał sobie założyć wodzy i siodła, był on w celu „złagodzenia charakteru” męczony brakiem snu przez 2–3 dni. Kiedy już nie stawiał oporu, uczono go biegu po menażu na lince, najpierw luzem, a następnie z kulbaką obciążoną workiem z piaskiem. Ostatecznie dosiadany był przez dobrego jeźdźcę w celu nauczenia reakcji na komendy<sup>77</sup>. Przyzwyczajano też konie do huków broni palnej i innych odgłosów pola bitwy, m.in. strzelając przed stajnią z pistoletów<sup>78</sup>.

„Pakujący konia” żołnierze najpierw przypinali do tylnego łęku namiot (tzw. celt przypadający na 10 ludzi, który był dźwigany tylko przez konie szeregowych, zmieniające się co 24 godziny), a następnie mantelzak, do przedniego łęku wiązali płaszcz, a przed kulbaką przypinali olstra z pistoletami. Całość była następnie przykrywana czaprakiem, po założeniu którego szeregowi z prawego boku konia obok karabinka, lecz na osobnych rzemieniach, przytracali „drąg obozowy” oraz toporek. Wyposażenie uzupełniały: manierka („flaszka”), kociołek, sznur do wiązania wierzchowca, torba na furaż mieszcząca 12 garncy owsa, torba na szczotkę i zgrzebło oraz chleb i mięso (sic!), dwie torby siatkowe na siano<sup>79</sup>.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że żołnierze służący w brygadach kawalerii narodowej byli uzbrojeni i umundurowani zgodnie z polską tradycją. Co więcej, opisany powyżej zestaw uzbrojenia wydaje się być logiczny, gdyż każda broń znajdowała zastosowanie w konkretnej sytuacji. W czasie szarży skrajne pozycje w szyku zajmowali zbrojni w kopie towarzysze, zaś centralne – władający pałaszami szeregowi<sup>80</sup>. Pozwalało to na uzyskanie przewagi na skraju formacji nieprzyjaciela i złamanie spójności jego szyku. W efekcie można było liczyć na przełamanie wrogiej linii i przejście do pościgu. Prowadząc walkę szarpaną, szeregowi uzbrojeni byli w pistolety i pałasze, zaś podczas patrolu, gdy zachodziła potrzeba dania odporu niespodziewanemu atakowi, mogli użyć celniejszego karabinka. Ten sam karabinek używany był jednak przede wszystkim w czasie walki pieszej, do której mogło dojść podczas prowadzenia przez jazdę samodzielnych działań. W czasie powstania kościuszkowskiego Na-

<sup>76</sup> *Urywek wspomnień...*, s. 265.

<sup>77</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 383–386; M. Czapski, *Historia powszechna konia*, t. 2, Poznań 1874, s. 172–172, 175–177.

<sup>78</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 391–392; M. Czapski, op. cit., t. 2, s. 170.

<sup>79</sup> *Ekwipaż konny...*, s. 58–60; *Regulamen Exercerunku...*, s. 394–395.

<sup>80</sup> *Regulamen Exercerunku...*, s. 428–437.

czelnik początkowo nakazał przekazać nowo formowanym oddziałom piechoty karabinki kawaleryjskie. Rozkaz ten objął jednostki wchodzące wówczas w skład jego dywizji, a więc I wielkopolską i II małopolską brygadę kawalerii narodowej oraz pułk 4. przedniej straży. I wielkopolska bkn oddała wówczas ok. 300 karabinków, natomiast II małopolska bkn tylko kilka sztuk. Podobnie jak Kościuszko postąpił gen. Mokronowski w garnizonie warszawskim, odbierając karabinki m.in. I małopolskiej bkn – 787 sztuk<sup>81</sup>. Brak jednak bagnetu, wykluczający walkę wręcz, i większa skuteczność tej broni w rękach obeznanych z nią kawalerzystów (niż rekrutów piechoty) spowodowały, iż od maja 1794 r. już ich nie odbierano<sup>82</sup>. Co więcej, uzbrojeni w karabinki kawalerzyści sprawdzali się w prowadzonych wówczas działaniach<sup>83</sup>. Zdaniem autora nie ma więc w tym zestawie broni żadnej sprzeczności.

Mundur ówczesnej polskiej kawalerii był z kolei idealnym połączeniem dekoracyjności stroju szlacheckiego z wygodą uniformu bojowego. Należy szczególnie podkreślić tę drugą cechę, która wyróżniała ów mundur na tle obcisłych i krępujących ruchy kostiumów armii zachodnich oraz krajowych regimentów cudzoziemskiego autoramentu. Zalety te dostrzeżono w Rosji, gdzie ubrano w tego samego kroju mundury część pułków piechoty, strzelców i dragonów. Dopiero jednak epoka napoleońska rozpowszechniła charakterystyczny polski mundur po świecie, kiedy to licznie powstające wówczas pułki ułanów – lansjerów ubrane zostały w rogatywki i kurtki ułańskie.

---

<sup>81</sup> B. Bauer, dz. cyt., s. 280–283.

<sup>82</sup> Zahorski twierdzi, iż decyzja pozostawienia karabinków na uzbrojeniu jazdy wynikała z ich nieporęczności, dużej wagi i małej precyzji. Porównując jednak dane techniczne obu typów broni, można stwierdzić, że dwa pierwsze zarzuty dotyczyć mogą raczej karabinów piechoty, zaś zasięg ognia był porównywalny. Vide: A. Zahorski, *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1957, s. 48.

<sup>83</sup> M. Trąbski, *II ukraińska brygada kawalerii narodowej w powstaniu kościuszkowskim. Działania nad Bzurą*, [w:] *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*, red. Z. Janeczek, Katowice 2001, s. 267–276.